

# EXPRESS

## WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VIII | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 20 LUTEGO 1930 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 51

## 25 rabinów skazanych na śmierć w Sowietach

### Rząd polski podjął kroki dyplomatyczne celem wstrzymania egzekucji

### Szał antyreligijny w Rosji doszedł do zenitu

WARSZAWA, 20 lutego. (Telefonem od własnego korespondenta) Cadyk z Grodziska otrzymał wczoraj telegraficzną wiadomość od żydów z Rosji sowieckiej, że 25 rabinów aresztowano w ciągu ostatnich dni w Mińsku pod zarzutem uprawiania szpiegostwa i po krótkiej rozprawie sądowej **SKAZANO ICH NA ŚMIERĆ.**

Jak wiadomo, aresztowania rabinów stoją w związku ze zdecydowaną walką Sowietów z religią a rabini ci aresztowani zostali w ten sam sposób, w jaki przed kilku tygodniami aresztowano księży katolickich.

Wczoraj po otrzymaniu tej wiadomości cadyk z Grodziska zwrócił się do ministerstwa spraw zagranicznych, które obiecało wdrożyć kroki dyplomatyczne celem wstrzymania egzekucji na rabinach. Jednocześnie donoszą nam z Wilna, że rabinat tutejszy otrzymał te same alarmujące wiadomości, że **WYROK NA 25 SKAZANYCH RABINACH.**

### Nowy rząd we Francji będzie utworzony dzisiaj

Paryż, 20 lutego. (Telefon własny „Expressu”) Dzisiejsze dzienne poranne donoszą, że według wszelkiego prawdopodobieństwa jeszcze w dniu dzisiejszym desygnowany będzie premier, Prezydent Doumergue powierzy tworzenie gabinetu przywódcy partii socjal - radykalnej p. Camille Chautemps. Chautemps ma zamiar powołać do swego gabinetu ministrów lewicowych republikańskich Flantin, Pietri i Maginot oraz Renauda. Nowy gabinet ma oprzeć się na tej samej większości co gabinet Tardieu.

### Sożar olbrzymiego hotelu

Nowy Jork, 20 lutego. W Miniwaki (Quebec) spłonął wielki, nowoczesny hotel „Galarineau”, przyczem 5 osób znalazło śmierć w płomieniach. Przylegające do hotelu dwa wielkie budynki padły również pastwą pożaru.

**Zdrowy sen - silne nerwy -**  
jeżeli się wieczorem pije **ENRILO!**

### NACH WYKONANY MA BYĆ PRZEZ AGENTÓW G.P.U. JESZCZE W BIEŻĄCYM TYGODNIU.

Żydzi sowieccy, którzy przekroczyli granicę sowiecką, gdyż władze sowieckie nie zezwoliły nadania tej wiadomości, komunikują, że żydzi sowieccy błagają o zaalarmowanie opinii publicznej

na całym świecie. Rabinat wileński w porozumieniu z rabinatem warszawskim został jeszcze wczoraj depesze radiowe o skazaniu 25 rabinów do największych instytucji humanitarnych i judaistycznych w Ameryce oraz do najwybitniejszych osobistości politycznych w Europie.

## Rzuciła się pod framwaj

### Rozpaczliwy czyn bezrobotnej

ŁÓDŹ, 20 lutego. Wczoraj w godzinach wieczornych przechodnie ulicy Piotrkowskiej obok domu Nr. 290 byli świadkami strasznego czynu samobójczego. Jakaś młoda dziewczyna, idąc chodnikiem wolnym krokiem nagle na widok nadjeżdżającego tramwaju z dzikim okrzykiem skoczyła na jezdnię i rzuciła się pod koła wagonu.

Maszynista w ostatniej chwili zdał się jeszcze wstrzymać tramwaj i uratował desperatkę od śmierci. Doznała ona jednak dotkliwych obrażeń, uderzając głową o bułory.

Przechodnie przenieśli ją do bramy i wezwali pogotowie. Gdy lekarz doprowadził dziewczynę do przytomności, rzekła doń: — Dlaczego nie daliście mi umrzeć?

Desperatka, przewieziona do zbiorni miejskiej, została tam wylegitymowana. Była to 29-letnia Janina Przybylska, bezdomna i bezrobotna. Włóczyła się ona już od kilku dni po mieście, nie mając nic w ustach.

### Petkiewicz startuje w piątek

Nowy Jork, 20 lutego. (Telegram wł. „Expressu”). Po czterech świetnych zwycięstwach Petkiewicz zaproszony został w Ameryce do wzięcia udziału w biegu na 3.000 metrów, organizowanym w najbliższy piątek przez amerykańską gwardję narodową.

## Zakręt śmierci pod Wilanowem

### Strasna śmierć konsula meksykańskiego w Warszawie w katastrofie samochodowej

Warszawa, 20 lutego. (Telefonem od własnego korespondenta) Jak już donosiła dzisiejsza „Republika” na szosie pod Wilanowem pod Warszawą wydarzyła się wczoraj strasna katastrofa samochodowa, w której zginął konsul meksykański w Warszawie p. Rodrigues Duarte i szofer Kazimierz Ulas. W aucie znajdowały się jeszcze cztery osoby a całe towarzystwo było na krótkiej przejażdżce porannej, albowiem o godz. 8 nad ranem wyszli właśnie z pewnego bogatego domu warszawskiego, gdzie odbywały się przyjęcia imieniny. „Express” dowiaduje się, że komisarjat rządu, na m. Warszawę w osobie kierownika ruchu kołowego inż. Olechnowicza zwrócił się do towarzystwa „Patria”, w którym samochód był ubezpieczony z prośbą, ażeby samochód ze szczątkami jego, częściowo już spalonymi, leżącymi na szosie wilanowskiej odstąpiony był bezpłatnie komisarjatu rządu. Szczątki te należą się towarzystwu „Patria”, która wypłaci odszkodowanie. Komisarjat rządu zaś otrzymać chce je bezpłatnie, gdyż zamierza zastosować pod Warszawą pierwsze ostrzeżenie ame-

rykańskie. Milanowicie na fatalnym zakręcie szosy wilanowskiej, gdzie rozbilo się już w tragiczny sposób kilkanaście aut zniszczone auto na wzniesieniu, wzniesionem na palach, szczątki samochodu z olbrzymim napisem: **„UWAŻAJ, CZEKA CIĘ ŚMIERĆ!”.** Tego rodzaju ostrzeżenie wprowadzone będzie w Polsce po raz pierwszy i niewątpliwie odniesie lepszy skutek, aniżeli dotychczasowe napisy. Na wspomnianym już podjeździe umieszczony rozbity samochód, a trzeba zaznaczyć, że jest on kompletnie spalony, żadna z części zewnętrznych nie jest nieuszkodzona i cała karoserja jest powygniatana w najdziwniejszy sposób.

Wczoraj w godzinach popołudniowych rząd meksykański zawiadomił w drodze telegraficznej rząd polski, że prosi o zabalsamowanie w Warszawie zwłok zabitego w katastrofie samochodowej konsula meksykańskiego. Władze polskie przychyliły się do tej prośby i jeszcze wczoraj wydały odpowiednie zarządzenia szpitalowi Dzieciątka Jezus, gdzie złożono zwłoki, tragicznie

### Za pracę w niedzielę i święta

#### urzednicy państwowi otrzymają wynagrodzenie

Warszawa, 20 lutego. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do podległych mu urzędów okólnik, w którym wyjaśnia podstawę wynagrodzenia niższych funkcjonariuszów państwowych w niedzielę i święta. Stawka płacy dziennej obliczona ma być jako 1/25 część miesięcznych poborów zasadniczych, t. zn. bez uwzględnienia 15 proc. dodatku ekonomicznego, oraz mieszkaniowego.

### Ponowne aresztowanie urzędników celnych w Wilnie

Wilno, 20 lutego. Głośna sprawa przemytników wileńskich, której wynikiem było aresztowanie kilku urzędników, odżyła obecnie na nowo. Aresztowanych w swoim czasie urzędników wkrótce potem zwolniono, wczoraj w nocy jednak nastąpiło niespodziewanie ponowne ich aresztowanie.

W szczególności aresztowani zostali kierownik urzędu celnego w Wilnie, Szydelko, inspektor oddziału celnego Wilno — Turmonty, Marjan Węclawski i kilku kupców wileńskich.

### Kobiety rosyjskie proszą Marsz. Piłsudskiego o ulaskawienie Kowerdy

Paryż, 20 lutego. „Nowoje Wremia” ogłasza list otwarty narodowego związku kobiet rosyjskich do Marszałka Piłsudskiego.

Poruszając kwestję skazania Borysa Kowerdy za zabójstwo posła Wojkowa, związek oświadcza, iż Kowerdę miał rzekomo powiedzieć sądowi polskiemu, że zabił Wojkowa nie jako posła, lecz jako mordercę cara Mikołaja II-go. Sąd polski miał jednak nie uwierzyć temu oświadczeniu, gdyż władze polskie zostały wprowadzone w błąd przez Człocznerina, który zapewnił, że Wojkow nie brał udziału w carobójstwie. Udział ten został obecnie stwierdzony przez rewelacje Biesiedowskiego i okoliczność ta zmusza związek do zwrócenia się do Marszałka Piłsudskiego z prośbą o złagodzenie losu Kowerdy.

Związek zwraca się do Marszałka Piłsudskiego o ulaskawienie Kowerdy i o umożliwienie mu opuszczenia granic Polski.

### Pijany chłop zabija kupca

#### za to że... nie dał mu papierosa

Busk, 20 lutego. (Tel. od własn. koresp.). Zupełnie niezwykły mord zanotowały wczoraj kroniki Buska. 70-letni kupiec Aron Zyskind wszedł do miejscowego chłopa, chcąc wynająć u niego furmankę. Chłop był podchmielony, złapał Zyskinda za broń i zażądał papierosów. Zyskind począł się tłumaczyć, że nie pali i chciał wyjść z mieszkania. Wówczas pijany chłop chwycił za kij i począł nim bić kupca tak silnie, że uległ on złamaniu podstawy czaszki. W drodze do szpitala Zyskind zmarł. Policja aresztowała bestjańskiego mordercę.



# CZY STAROŚĆ JEST CHOROBA?

**Kuracja odmładzająca na koszt Kasy Chorych. — Kto ma za to płacić? — Sensacyjny proces w Berlinie Sędziowie berlińscy mają twardy orzech do zgryzienia.**

Sąd apelacyjny w Berlinie miał w zeszłym tygodniu do czynienia z niespotykanym dotąd wypadkiem.

Chodziło — ni mniej, ni więcej — jak tylko o rozstrzygnięcie, czy można dać sobie zrobić operację odmładzającą na koszt Kasy Chorych. Jak widzimy problem bardzo drażliwy i bardzo kłopotliwy dla sądu. Nie mniej zresztą przykry dla Kasy Chorych, która musi płacić.

Stało się bowiem tak — a było to zeszłą wiosną w maju, akurat — że pewnemu starszemu panu w Berlinie zdziwiło się na dobre życie. Był poprostu już po sześćdziesiątce i dokuczyla mu starość.

Pomyślał, jak zlemu zaradzić — starczy uwiadzić już się zaczyna, niedługo będzie musiał dzień spędzać tylko na fotelu, trudno mi będzie wyjść choćby na mały spacer, a przecież umysł mam zupełnie świeży i młody. Mógłbym jeszcze przydać się na świecie.

Tak myśląc, udał się do znanego berlińskiego lekarza po radę, co ma dalej zrobić ze sobą. Lekarz dr. Böhlhelm doradził mu operację odmładzającą i odesłał go do specjalisty d-ra Schmidta.

Operacja się udała znakomicie, pacjent odzyskał siły i wygląda teraz na przedwcześnie osiwiałego czterdziestoletniego mężczyznę. Pracuje doskonale i czuje się jeszcze lepiej.

I lekarz i pacjent byliby całkowicie zadowoleni i szczęśliwi, gdyby nie bardzo niemila kwestja. Powstało bowiem zagadnienie: kto ma za tą podwójną przyjemność zapłacić? Podwójną dlatego, że lekarzowi miło jest widzieć doskonale rezultaty swego kunsztu, pacjentowi zaś miło jest czuć się o dwadzieścia lat młodszym.

Wszystko pięknie, ale ani przyjemność lekarza, ani przyjemność pacjenta nie rozwiązały problemu kto ma za to zapłacić?

Pacjent doszedł do wniosku, że starość jest taką samą chorobą jak wszystkie inne, na to zaś istnieją kasy chorych i po to biorą składki, by płaciły za leczenie.

Oczywiście Kasa Chorych, w której pacjent był ubezpieczony, wcale się nie rozentuzjzmowała takim postawieniem sprawy. Wprost odwrotnie Kasa Chorych wyraziła swe głębokie przekonanie, że za tego rodzaju operacje nie ma ona obowiązku płacić.

Ponieważ pacjent twierdził swoje, Kasa Chorych zaś swoje, nikt zaś nie chciał po dobrej woli ustąpić — sprawę oddano do sądu, a mianowicie pacjent zaskarżył Kasę Chorych.

Doszło do procesu i w pierwszej instancji odmłodzony pacjent przegrał sprawę z kretesem. Sąd podzielił całkowicie punkt widzenia Kasy Chorych i skargę pacjenta oddalił.

No, ale od czegoż młodość w drugim wydaniu; pacjent nie dał za wygraną i zaapelował.

Teraz głowią się nad tą sprawą sędziowie apelacyjni. Trudno im przyjdzie rozszadzić obie strony.

Adwokat pacjenta przekonuje ich, że zabieg odmładzający nie są jakimś specjalnym obciążeniem kas chorych. Wprost przeciwnie mają one być prawdziwym dobrodziejstwem dla tych instytucji. Odmłodzony bowiem pacjent stał się odporniejszy i po takiej operacji nie choruje prawie wcale. W ten sposób jednorazowy wydatek dobrze opłaca się Kasie Chorych. Operacja odmładzająca usuwa to źródło większości chorób, jakim jest starość, dlatego też zapłacenie za operację jest obowiązkiem tej instytucji, która powołano do walki z chorobami, t. j. Kasy Chorych.

Zastępca prawny Kasy Chorych stara się znów wykazać sędziom jasno jak na dłoni, że zabieg odmładzający usuwa jedynie objawy starości, która nie jest chorobą i ubezpieczyć się od niej nie można. Tem samym Kasa Chorych nie

jest obowiązana płacić za taką operację, jak odmłodzenie.

Jaki wobec tego wyrok ma wydać sąd? Jak postąpić, żeby nie mieć potem przeciwko sobie z jednej strony tych, co chcieli się odmłodzić, z drugiej zaś tych, co mają za to płacić?

Wyrok sądu na korzyść pacjenta może mieć bardzo poważne następstwa dla Kas Chorych, z drugiej zaś strony niepodobna odmówić racji jego stanowiska w tej sprawie.

Ciężki orzech do zgryzienia mają sędziowie tej sprawy.

## Żona kupca posiada wartość ..piętnastu żon dyplomatów

W Anglii istnieje ustawa, na mocy której małżonek, wracając z winy żony, ma prawo żądania od niej pieniędzy odszkodowania za zerwanie małżeństwa.

Jest to właściwie zabyttek z dawnych czasów, kiedy małżonkę uważało się za własność rzeczową, jednakże dzisiejsi Anglicy uważają to postanowienie w wielu wypadkach za słuszne powiadając, że wobec wprowadzenia równości dla kobiet, przez rozwiązanie umowy małżeńskiej, mąż często ponosi materialną szkodę.

Z tego stanowiska bardzo ciekawe są trzy wyroki w trzech sprawach rozwodowych, jakie się tymi dniami toczyły w Londynie, a w których żądający rozwodu mężowie domagali się owego odszkodowania. Na podstawie tych wyroków bowiem stwierdzić można w jakim zawodzie żona najwięcej jest warta dla męża?

A więc w pierwszym wypadku, skazującym był pastor anglikański. Lancelot Reed, kapelan Anglo-Perskiego Towa-

rystwa Naftowego. Otrzymał on tysiąc funtów sterlingów odszkodowania za zerwanie małżeństwa przez jego żonę, która źle się prowadziła.

Natomiast tylko 500 funtów sterlingów odszkodowania przyznano panu Leonardowi Stokesowi, dyplomacie, attache angielskiej ambasady w Rzymie, co dowodziłoby, że żona dyplomaty, bar dziej wystawiona na pokusy, jest warta tylko połowę pani pastorowej.

Natomiast za stratę niepowetowaną uznano najwidoczniej stratę żony optyka, niejakiego p. Blemansa który z tego tytułu zainkasuje 7500 funtów sterlingów, czyli około 350 tysięcy złotych polskich.

Sędzia mr. Hill, który prowadził tę sprawę, wyraził wprawdzie swoje oburzenie, powiadając: „Nie rozumiem, jak mężczyzna może zgodzić się, ażeby hańbę jego żony przeliczano na funty sterlingi i na pensy”, jednakże poszkodowany mąż puścił to upomnienie mimo uszu i pieniądze przyznane mu wyrokiem, schował z zadowoleniem do kieszeni.

## Ołbrzymie mauzoleum odkopano w Egipcie

W najbliższym sąsiedztwie słynnego egipskiego Sfinksa odkopane zostało ołbrzymie Mauzoleum, w którym mieściły się groby kapłanów bogini Ra-Quer. Jest to największy z dotychczas znanych egipskich grobowców. Sa mo wejście jest długości 27 m., od niego prowadzi długi korytarz podziemny do trzech wielkich sal, których mury sięgają fundamentów Sfinksa.

Grobowiec, posiada 80 małych cel i 30 t. zw. „Serdab“, t. j. labiryntów, w których stoją ustawione figury zmarłych kapłanów. Znalaziono 45 figur doskonale zachowanych. Wśród wielu przedmiotów tam złożonych prawdziwy podziw wzbudziły dwie brzytwy kamienne, tak jeszcze ostre, że z łatwością przecinały włosy ludzkie. Widocznie kapłan, do którego one należały był nadwornym fryzjerem farańskim.

Mauzoleum to było zbudowane za panowania trzeciego Faraona z V-ej dynastji, który umarł w r. 273 przed Chr.

## Gigantyczna mapa odlana w formach gipsowych

W Babson Park, w pobliżu Bostonu w Stanach Zjednoczonych, w tamtejszym muzeum wykonana została gigantyczna mapa plastyczna świata, odlana w formach gipsowych w rozmiarach 21 na 16 metrów.

Jest to największa z wykonanych kiedykolwiek map plastycznych.

Mapa ta zajmuje całą powierzchnię ogromnej sali i przykryta jest pokrywą z przezroczystego szkła, po której swobodnie spacerować mogą zwiedzający, wpuszczani do sali w grupach po pięć osób zaledwie, aby nie przeszkadzać spokojnemu oglądaniu mapy.

## Pomysłowy „duch” wyludził 400 tys. marek

**Tajemnica seansów spirytystycznych i zburzonej willi. — Naiwny profesor w roli protektora „praktycznego” medjum**

## Tragiczny proces przed sądem berlińskim

Opinia publiczna w Niemczech oczekuje z wielkim napięciem wyników śledztwa, wdrożonego wskutek doniesienia Juliusza Blakego, kupca, inżyniera, fabrykanta, a nawet profesora jednocześnie, który oskarżył panią Frydę Weingärtner, że przez zasugerowanie wyludziła od niego cały majątek, w kwocie 400 tysięcy marek.

Owa Fryda Weingärtner jest osobą tem ciekawszą, że jest zupełnie kaleką, ze sparaliżowanymi nogami, tak że nie może się poruszać bez pomocy dwu osób.

Dawniej służyła wielu spirytystom jako medjum. Sławne również były jej obrazy, malowane w transie, którym umiała nadawać szczególny i osobliwy blask, podziwiany przez fachowców.

Obecna sprawa łączy się z głośnym przed dwoma laty wybuchem w willi, zamieszkałej przez Weingärtnerów, na przedmieściu berlińskim Dahlem. Pod czas wybuchu zginął kuzyn Weingärtnerowej, niejaki Stammere i pewna służąca, a kilka osób odniosło rany. Oskarżono wówczas Weingärtnera o nieprawne i nieostrożne fabrykowanie środków wybuchowych i skazano go na dwa lata więzienia.

Już wtedy dzienniki niemieckie pisały, że cała sprawa willi Weingärtnerów jest otoczona mgłą tajemniczości. Tajemnicą było przedewszystkiem, dlaczego Weingärtner ożenił się z tą kobietą?

Otóż teraz pokazuje się, że obecna jego żona znała jego jakas zbrodnię, a on, nie wiedząc, że już nastąpiło 10-letnie przedawnienie, związał się z nią małżeństwem, aby jej zamknąć usta. Drugą

tajemnicą było, w jaki sposób Weingärtnerowie doszli do posiadania willi i do majątku, który im pozwalał żyć wygodnie?

Tę dziwną tajemnicę odkrywa obecnie skarga wspomnianego Juliusza Blakego.

Mianowicie w roku 1916 jeden z przyjaciół wprowadził go do Weingärtnerowej, ażeby zaznajomić go z niezwykłymi zdolnościami medjalnymi kaleki.

Juljusz Blanke jest człowiekiem o silnych skłonnościach religijnych i łatwo wierzącym, to też zaraz na pierwszej wizycie ogromne na nim wrażenie zrobiło, że pani Weingärtner, zapadłszy w trans, zaczęła mówić obcym ni by to językiem, a jak obecna przy tem jej bratowa, Emma Stammer objaśniła, przemawiał przez nią duch Józefa, czy też Konrada, czy może Józefa-Konrada, rzekomo marynarza, który utonął w roku 1823 na Adrjatyku, a którego duch miał się rzekomo opiekować Weingärtnerową.

Bratowa tłumaczyła niezrozumiałą mowę usłpionego medjum z wskazówkami co do zdrowia Blankego.

Korzystając z wrażenia, jakie uczynił duch Konrada, zaczął on dawać wskazówki coraz praktyczniejsze.

A więc przedewszystkiem kazał Blankemu przesłać pani Weingärtnerowej znaczną sumę na jej wydatki domowe, co naiwny profesor skrupulatnie wypełnił. Te żądania powtarzały się co raz częściej, wreszcie, na rozkaz ducha, Blanke i jego brat dali 80 tysięcy na założenie fabryki chemicznej Weingärtnerowi.

„Duch” myślał również o przyszło-

ści swojego medjum. Kazał więc by sobie sprawiła meble i dał polecenie Blankemu, ażeby założył dwie fabryki, jedną dla Weingärtnerowej, a drugą dla jej bratowej, wreszcie nakazał mu aże by zakupił willę na przedmieściu Dahlem, na mieszkanie dla Weingärtnerów.

W ten sposób stopniowo cały majątek Blakego w kwocie 400.000 marek, przeszedł na medjum.

Otworzyły się zaś oczy łatwowiernego protektora dopiero wtedy, kiedy musiał się wyprowadzić z willi, tuż przed eksplozją, która ją zniszczyła.

Z powodu eksplozji podejrzenia żadnego przeciwko pani Weingärtnerowej, jako kalece, nie było, zresztą ona umiała się zrećnie uchylić od śledztwa.

Obecnie jednak zeznania Blakego bar dzo ją i pod tym względem obciążają. Mianowicie Blanke powiada, że zabity Stammer żył bardzo źle ze swoją żoną, a najbliższą pomocnicą Weingärtnerowej, że w dzień wybuchu usunęło z po koju, gdzie fabrykowano środki wybuchowe, zabezpieczający dywan i że Weingärtnerowa kazała Blankemu zniszczyć wszystkie papiery, któreby mogły posłużyć w razie śledztwa, nakoniec, że usunęła go z willi z wyraźnym ostrzeżeniem, iż grozi mu w niej niebezpieczeństwo i zabroniła mu mówić komukolwiek o duchu Konrada.

Prócz Blankego oskarża Weingärtnerową także brat zabitego Stammere, który między innymi powiada, że ów sławny blask jej obrazów spirytystycznych pochodzi stąd, że Weingärtnerowa polerowała je.

Dodać jeszcze wypada, że niemieckie sfery sądowe całą tę sprawę tragicznie traktują bardzo poważnie.



# Nędza w salonach

Na bogatym tle kosztownych mebli i perskich dywanów rozgrywają się codzienne dramaty zrujnowanych kupców

**Będzie lepiej — byle przetrzymać**

Nędza... Dawniej gnieździła się w ciemnych, ponurych zaułkach na przedmieściach, zaglądała do wilgotnych nor, gdzie gnieździła się biedota ludzka, a dziś poczyna coraz częściej odwiedzać dostatnio urządzone mieszkania w śródmieściu...

Nędza w salonach — czyż to nie paradoks?

Okazuje się, że nie, że to najprawdziwsza rzeczywistość. Ludzie, którzy dawniej byli dobrze sptuowani i mogli sobie pozwolić na zajmowanie pięciopokojowego mieszkania w śródmieściu, zostali zepchnięci przez fale kryzysu z dotychczasowej pozycji i znaleźli się w sytuacji bez wyjścia.

Fabryczka, czy skład — oddawna zamknięte na śledem spustów, bo przynosiły tylko straty. I oto człowiek, który dawniej miał przyszłość, zda się, w zupełności zabezpieczoną, musi się obecnie chwycić najwyszukańszych fortelów, by jakoś przeżyć dzień dzisiejszy.

Z dawnych czasów świetności pozostało mu tylko mieszkanie i meble, opatrzone zresztą w przeważającej liczbie wypadków w nalepki sekwestracyjne. Taki rozbitek życiowy przeżywa tragedję człowieka, który po katastrofie okrętowej chwycił się na wzburzonym morzu jakiejś spróchniałej deski i plynie nie wiedzając dokąd.

Mieszkanie od długiego czasu nieopłacone, tak, że gospodarz, o ile tylko zechce, może w każdej chwili go wyeksmitować, meble są już nawpół własnością wierzycieli. Radby więc przenieść się do innego, bardziej skromnego mieszkania, ale

czem je opłaci? Przeważnie więc stara się o kilku sublokatorów i oddaje im kilka pokoiów. Za otrzymane w ten sposób pieniądze może jakoś opłacić komorne i ustrzec się przed eksmisją.

He jeset w naszym mieście rodzin kupieckich, które przeżywają podobną tragedję?

Wśród kosztownych mebli i perskich dywanów rozgrywają się codziennie sceny, odcinające się rażąco od bogatego tła mieszkania.

Czasem idzie się spać bez kolacji, czasem obiad składa się z lichej wodnistej zupki, jaką się jadło w czasie wojny.

Najlepiej jest już tym, którzy mają starsze dzieci na posadach. Dawniej — syn studjował zagranicą i żył dostatnio z pieniędzy, które ojciec przysyłał regularnie, a córka, mając posag złożony w banku, spokojnie patrzyła w przyszłość i ubierała się u najdroższych krawców.

Dzisiaj wszystko się zmieniło. Syn, o ile zdołał sobie wytrzasnąć jakąś posadkę, musi łożyć całe zarobione pieniądze na utrzymanie domu, a córka, pobrawszy kilka lekcji pisania na maszynie, nie myśli już o „ksieciu“, którego skusi posag, ale o tem, by z ciężko zarobionych pieniędzy zostało jej na jakieś taniutki fatalaszki.

Opisane powyżej wypadki nie należą bynajmniej do rzadkości. Jest ich dziesiątka w Łodzi znacznie więcej, niż się napozór może wydawać. Tylko ludzie, którzy przeżywają takie tragedje niechętnie zwracają się ze swych przeżyć.

## Bal na przytulisko

A więc już w najbliższą sobotę, bo 22-go lutego, odbędzie się doroczny tradycyjny bal na „Przytulisko“. Tym razem komitet obrał na miejsce zabawy piękne odświeżone i udekorowane sale „Oazy“ (dawna Teatralna). W lonie komitetu wre praca nad przygotowaniem całego szeregu wspaniałych niespodzianek i atrakcyj, a liczne zgłoszenia na bilety nasuwają niezłomne przekonanie, że bal na „Przytulisko“ i tym razem nie zawiedzie nadziei jego sympatyków i dorocznym zwyżajem stanie się najweselszym i najelegantszym balem w sezonie karnawałowym Łodzi.

gdyż nie potrafią się pogodzić z tą rapidowną zmianą sytuacji życiowej. Mimo wszystko

nie stracili jeszcze nadziei,

która dodaje im otuchy i chęci do walki z przeciwnościami losu. Liczą na poprawę sytuacji, która, według ich zdania musi wcześniej czy później nastąpić.

Byle tylko przetrwać ten straszny okres byle tylko utrzymać się jakoś na tej spróchniałej desce, która niesie ich po

wzburzonym morzu kryzysu w nieznaną przyszłość.

Jednak nie wszyscy potrafią się zdobyć na taki hart woli i równowagę ducha. Ilu jest takich wśród upadłych kupców łódzkich, którzy zrezygnowali z zasad etycznych i puścili się na bezdroża niedozwolonych machinacyj?

A ilu było takich, którzy szukali ukojenia przed tą „nędzą w salonach“ — w ramionach śmierci?

— lig. —

## „Bij, morduj, lecz nie wyrzucaj!” Tyran-mąż osadzony w więzieniu

Łódź, 20 lutego.

Tragiczne było życie małżonków Dulskich, zamieszkałych przy ul. Brzezińskiej. Dulski dopiero niedawno został wypuszczony z więzienia, po odbyciu czteromiesięcznej kary za nieludzkie znęcanie się nad swą połowicą, a gdy do niej powrócił, absolutnie nie zmienił swego postępowania.

Nie starał się o zajęcie, całymi dniami wylegiwał się w łóżku, a wieczorami szedł do knajpy, bawiąc się za pieniądze, które przemocą wydzierał żonie, pracującej w fabryce.

Powracając z libacji, wszczynał znów awantury. Rzucał się bez żadnego powodu na nieszczęśliwą kobietę,

knębiował jej usta,

by swemi krzykami nie zwróciła uwagi sąsiadów i bił ją tak długo, dopóki nie straciła przytomności.

Dulska znosiła wszystko z jakąś niezwykłą rezygnacją.

Pewnej nocy zrodził się jednak w niej bunt.

— Już dłużej nie mogę — krzyknęła — takich zbrodniarzy, jak ty, muszą trzymać w kryminale! Pamiętaj, jeżeli się nie zmienisz, to znów pójde do policji!

Dulskiego ogarnęła wściekłość. Zadał on żonie kilka ciosów w głowę i

zbroczoną krwią,

wyrzucił w koszułi na schody.

Nieszczęśliwa zwróciła się do sąsiadów, którzy opatrzyli jej rany i pozwolili jej u siebie przenoćować. Chcieli oni również udać się natychmiast do komisariatu, lecz Dulska oświadczyła im, że sama nazajutrz zwróci się do policji.

Następnego dnia, gdy z wielkim trudem podniosła się z łóżka, zamiast pójść do komisariatu, udała się do męża.

Dulski spał jeszcze. Nieszczęśliwa kobieta usiadła przy nim i tuląc się doń, załkała:

— Bij mnie, morduj, ale tylko pozwól mi pozostać przy sobie! — zawołała.

Dulski, zbudzony ze snu, miał wziąć żonę w ramiona i prosić ją o przebaczenie, poczał znów się nad nią znęcać w okrutny sposób.

Tym razem już w mieszkaniu zjawiła się policja, zawezwana przez sąsiadów.

Dulski został aresztowany.

Sąd, po ustaleniu wszystkich powyżej podanych faktów, skazał go na rok więzienia.

## Inspekcja „delegatów ministerstwa” Dwaj dygnitarze okazali się zwykłymi oszustami

Przed kilku dniami, w największym hotelu kieleckim zamieszkałi dwaj wytworni mężczyźni.

— Przyjechaliśmy tutaj z ramienia ministerstwa skarbu — oświadczyli w dyrekcji hotelu. — Pozostaniemy prawdopodobnie w Kielcach przez cały miesiąc. Czeka nas tu bardzo ciężka i odpowiedzialna praca!...

Dyrekcja hotelu oddała wysokim dygnitarzom najlepsze pokoje. „Przedstawiciele ministerstwa skarbu“ już w pierwszym dniu swego pobytu w Kielcach przystąpili do spełniania swych czynności. Odwiedzili kilka większych firm miejscowych, żądając specjalnych dopłat do patentu.

— Radzimy to zaraz załatwić, — mówili rewidentom skarbowi — gdyż każdy dzień zwłoki może dla panów pocią



— Wczoraj widziałem psa o pięciu nóżkach...

— Gdzie była ta piąta?...

— W jego ustach...

## Zasłabł z głodu

Wczoraj po południu na Zielonym Rynku zasłabł z głodu 43-letni Harman Gil, bezdomny i bezrobotny. Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło go w stanie nieprzytomnym do szpitala przy zbiorni miejskiej.

## Przejechanie

W dniu wczorajszym przy zbiegu ulic Przejazd i Targowej został przejechany przez samochód 43-letni Piotr Leśniczak. Doznał on ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Wezwane pogotowie po udziale mu pierwszej pomocy przewiozło go do szpitala.

## Pokasany przez psa

W dniu wczorajszym w podwórzu do mu przy ulicy Andrzeja 52 został dotkliwie pokasany przez psa 7-letni Jerzy Cypert, syn kelnera, zamieszkałego przy ulicy Andrzeja 85.

Wezwane pogotowie udzieliło chłopcu pomocy lekarskiej. Właścicielowi psa policja spisała protokół.

Lekarz-dentysta

**Fanny Horowicz**  
Cegielniana 25, I p. fr.

przyjmuje Od godz. 9—1

Telefon 108-26.

## Pożar na wsi

We wsi Borucice pod Łodzią dzieci, bawiąc się zapalkami, wznieśliw pożar w zagrodzie Romana Wieczorka.

Budynek spłonął doszczetnie. W kilku sąsiednich gospodarstwach również ogień wyrządził poważniejsze szkody na łączną sumę około 8 tysięcy złotych.

W dniu wczorajszym, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w jednej wsi Chropy pod Łodzią. Ogień rozszerzał się z gwałtowną szybkością i szybko przybrał poważne rozmiary. Przybyła drużyna strażacka pracowała na miejscu przez całą noc. Pastwą pożaru padły trzy budvniki. Stra ty wynoszą kilkanaście tysięcy zł.

## Sprawa małżonków Szadkowskich znajdzie swój epilog w sądzie okręgowym

Łódź, 20 lutego.

W ubiegłym tygodniu donieśliśmy o meldunku złożonym w 7 kom. policji przez kierownika browaru braci Keilich p. Michała Szadkowskiego, który oskarżył swoją żonę o porwanie dziecka i kradzież biżuterji.

W dniu wczorajszym zgłosiła się do redakcji naszego pisma p. Szadkowska, która całą sprawę przedstawiła w zgoła innym świetle i zaznaczyła, że wystąpiła przeciwko mężowi na drogę sądowną za fałszywe oskarżenie i jednocześnie wszczęła już kroki rozwodowe.

P. S. oświadczyła nam, że przedewszystkiem mąż zupełnie bezpodstaw-

nie twierdził, iż przyczyną ich zerwania było jej złe prowadzenie, gdyż w rzeczywistości nastąpiło ono z zupełnie innych powodów. Po awanturze, o której już pisaliśmy, pani S. oświadczyła mężowi, że zabiera dziecko do siostry, a sama wyjeżdża do Piastowa, do swego szwagra inż. Pastwy.

Twierdzi ona również, że nie przywłaszczyła sobie biżuterji, gdyż stanowała ona jej własność i zabrała ze sobą jedynie własne weksle, które posiadała jeszcze z czasów, gdy sama prowadziła fabrykę lemoniady, mieszcząca się przy ulicy 6-go Sierpnia 98.

## Kradzież w śródmieściu

Wczoraj w godzinach południowych do mieszkania kupca Majera Lubińskiego przy ulicy Zawadzkiej 23, w czasie nieobecności wszystkich domowników, za kradli się złodzieje, których łupem padła garderoba i bielizna, wartości około 3000 złotych.

Policja, zawiadomiona o kradzieży, dotychczas nie ujęła jej sprawców.



**LE NARCISSE BLEU**  
de Nury  
NAJLEPSZE PERFUMY  
I WODY KOLONSKIE





## Niebezpieczny rachunek

Fikalski, urzędnik X-ej kategorii w wydziale międzyplanetarnego bezpieczeństwa znalazł się wczoraj w przykrych sytuacjach. W myśl nowego okólnika (Dziennik Ustaw Międzyplanetarnych §§ 192/30 R.) należało przedstawić w ciągu najbliższych 14-tu dni dokładne obliczenia, dotyczące pewnych wymiarów, Fikalski zabrał się żwawo do roboty, ale już po nasłanianiu ołówka wszystko mu się w głowie zatrzymało jak w zepsutym zegarku. Nakręcał, potrzasał — nic nie pomogło.

„Stalo” jak wóli:  
— „...odległość ta wynosi 150 kilometrów, co stanowi dopiero 1/6 całej odległości...”

Dwie piąte całej odległości... Więc jaka jest ta odległość? „Jak to obliczyć?.. Psiakosć, na stare lata człowiek zupełnie skolowaciał... Tyle lat wychano mu w szkole do głowy różne prawidła, lksy i igreki, a teraz... takiego prostego zadania rozwiązać nie potrafi.

Wypełnił już cyrami cały arkusz kancelaryjny i nic z tego nie wyszło.

Nagle mu się przypomniało, że ma znajomego kupca. Ten wie chyba napewno. Zadzwoń! Kupiec wysłuchał jego prośby, zamilkł na chwilę, poczem rzekł:

— To przecież takie proste... Weź pan te sto pięćdziesiąt podziel pan przez pięć piątych; potem trzeba pomnożyć... albo, nie... poczekaj pan... weź pan tę całą sumę pomóż pan przez dwie piąte i podziel pan przez różnicę, to znaczy...

Nic z tego nie wyszło. Fikalski zadzwonił następnie do panny Zuzi, która jest kasjerką i która przecież powinna umieć liczyć.

Panna Zuzia zastanowiła się chwileczkę i odparła:

— Ależ, proszę pana, to przecież głupstwo!.. Bierze pan tę sumę, to znaczy 150 klm., następnie te dwie piąte i tworzy pan równanie... Na przykład  $x = 150 \text{ klm.}$  pomnożone przez 2 i podzielone przez 5... Jeżeli tak nie wypadnie to weź pan odwrotnie: pomóż pan przez 5 i podziel pan przez dwa... Rozumie pan?..

Fikalski rozumiał doskonale, ale... jakos nie wychodziło. Mnożył, dzielił wyciągał pierwiastki, logarytmował, tworzył równania z jedną niewiadomą, z wielu niewiadomymi — wychodziła liża z makiem.

Wreszcie znalazł wyjście z tej sytuacji. W odpowiedzi na okólnik wyższych władz odparł:

— „Powołując się na okólnik z Dziennika Ustaw Międzyplanetarnych §§ 192/30 R., wydział bezpieczeństwa międzyplanetarnego stwierdza, że dla dobra i bezpieczeństwa ogółu mieszkańców byłoby lepiej nie wdawać się w atmosferyczne obliczenia, mogące doprowadzić słabsze głowy do objędu”.

## Hallo! Tu radio!

Dzisiaj w czwartek, dnia 20 b. m., o godzinie 21.30 radiostacja warszawska i łódzka transmitować będą z małej sali kina „Colosseum” w Warszawie fragmenty szopki politycznej, która od dłuższego czasu bawi wszystkich dowcipami i nikogo nie szczędzącami tekstami piosenek i kukielkami, przedstawiającymi najwybitniejsze postacie naszego życia politycznego i artystycznego. Piosenki transmitowane przez radio są pióra utalentowanej spółki autorskiej znanych literatów i piosenkarzy: Hemara, Lechonia, Tuwima i Słonimskiego.

Sluchowisko to będzie nielada atrakcją dla radiosluchaczy łódzkich

CZWARTEK, dnia 20-go lutego

Godz. 11.58—12.10. Sygnał czasu, Hejnał z Wieży Mariackiej, Komunikat meteorologiczny. 12.10 Odczyt p. Marji Antkiewiczowej 12.40—14.00 Szesnasty koncert szkolny. 14.00—15.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy 15.20—15.45 Przerwa 15.45 Komunikaty Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej 16.15—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych 17.15 „Wśród książek” — omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45 Koncert solistów 18.45 Rozmaitości, 19.10 Giełda rolnicza 19.25—19.40 Płyty gramofonowe 19.40—19.50 Komunikaty PAT. 19.58—20.00 Sygnał czasu. 20.00 Odczytanie programu na dzień następny Wiadomości bieżące 20.15 Feljton, 20.30 Muzyka lekka, 21.30—24.00 Transmisja z małej sali kina „Colosseum” Szopka polityczna po transmisji komunikaty PAT oraz muzyka salonowa z „Oazy”.

## Dyzjura aptek.

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzińskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelwicz (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska Nr. 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56)

# CASINO

Dzisiaj i dni następnych  
film pod tytułem

## „Żelazna Maską”

Dramat na tle słynnej trylogii Dumasa.

W roli głównej fenomenalny  
**Douglas Fairbanks**  
ulubieniec wszystkich.

Nad program aktualności filmowe

Orkiestra pod batutą Leona Kantora

Pocz. seansów w dniu powszednim o godz. 4.30, 6, 8, 10 wiecz. w sob. i niedziel. od godz. 12-ej w poł. Ceny miejsc na poranki 1 zł.



## „Łańcuchy szczęścia” znowu spędzają sen z oczu bogobojnym łodzianom

Łódź, 20 lutego.

Przed dwoma, czy też trzema laty ukazał się w naszym mieście t. zw. „łańcuchy szczęścia”, spędzające sen z oczu bogobojnym i wrażliwym łodzianom. „Łańcuchy szczęścia” były to listy, które po przepisaniu w dziewięciu egzemplarzach należało rozstać dziewięciu najbardziej zaufanym przyjaciołom z poleceniem, aby każdy z nich ze swej strony rozsyłał dalej owe dziwaczne hieroglify dziewięciokrotnie pomnożone. List taki miał dziewięć razy opasać kulę ziemską i przynieść każdemu z nadawców przedgromne szczęście.

Gdy po raz pierwszy ukazały się owe „łańcuchy szczęścia” wielka trwoga zapanowała wśród tych, którzy mieli polecenie dalszego wysyłania listów. Starano się jaknajwcześniej przepisać te bazgroły, aby w ściśle oznaczonym terminie zdążyć z wysyłką. Ludzie bojaźliwi i wierzący w przeznaczenie przypisywali „łańcuchom” nadludzka moc i wierzyli święcie, że po spełnieniu polecenia spotka ich wielkie szczęście.

Wierzenia w sprawach tajemnych i niezbadanych są zaraźliwe nic więc dziwnego, że „łańcuchy” zyskiwały coraz więcej zwolenników.

Mijały jednak miesiące i lata a przepowiedziane szczęście nie przychodziło...

A oto...

Przed kilku dniami znowu pojawiły się na naszym bruku owe „łańcuchy

szczęścia”. Tym razem zwa się one „katenami”

I znowu ogarnęło ludzi to samo obłudne wierzenie. Znowu przepisują owe bzdurne listy w dziewięciu egzemplarzach i rozsyłają je do znajomych.

A kto nie zdąży w odpowiednim terminie. chodzi smutny i skwaszony bo mu się zdaje, że go nieszczęście spotka, że już jutro przyjdzie sekwestrator i wszystko mu zabierze.

Nie ulega wątpliwości, że zarówno „łańcuchy” jak i „kateny” są wymysłem wesołych ludzi, nie mających nic innego do roboty. Kto jednak rozpoczyna ten „łańcuch” niewiadomo. Zawsze źródło tego listu siega dalekich krajów zagranicznych.

Ludzie zamożni nie bawia się w tego rodzaju ceregiele, rwa otrzymana „kateną” na kawalki, nie zwracając sobie głowy ani innym.

Ex.

## Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj i jutro komedia Middletona i Oliviera „Naręczona w garnizonie”.

Reżyserja K. Tatariewiczza Ceny popularne.

TEATR KAMERALNY.

Dzisiaj, w czwartek i dni następnych mocna dramatyczna sztuka Jerzego Kajzera „Dzień Październikowy”.

W popisowych rolach: I. Faleńska, I. Kozłowska, W. Scibor, Wł. Staszewski i reżyser sztuki Michał Melina. W niedzielę o godzinie 4.30 po południu lekka powodzeniowa komedia Verneuil'a „Kochanek Pani Vidal”.

WIELKA REDUTA ARTYSTYCZNA.

Pojutrze, t. j. w sobotę czeka Łódź niebywała atrakcja karnawałowa: Oto w sali Filharmonji odbędzie się urządzona przez artystów Teatru Kameralnego „Wielka Reduta Artystyczna”, która, jak fama głosi, stanowić będzie clou dotychczasowych zabaw karnawałowych. Imprezę tę uświetni szereg efektów i niespodzianek. Wystąpią świetne artystki J. Hryniewiecka, Mira Zimfińska, H. Buczyńska. Reduta ta zgromadzi całą elitę towarzysko-kulturalną Łodzi, która przy dźwiękach trzech orkiestr bawić się będzie do rana.

Bilety nabywać można w kancelarii Teatru Kameralnego i w cukierni Gostomskiego.

TEATR „ARARAT”.

Dzisiaj w czwartek po raz 46-ty przebojowa rewja p. n. „Aby żyć”. — Przedstawienie dzisiaj sze zostało zakupione przez „TOZ”.

BALET WIEDENSKI BODENWIESER.

Balet Bodenwieser posiada na całym świecie ustaloną markę jako najlepszy zespół taneczny, który przedostał się już szczęśliwie przez mroki i gąszcz dziesiętego okresu eksperymentów. To co tworzy primabalerina Gertruda Bodenwieser i jej uroczę tancerki wchodzi już w zakres skończonego artysty. Balet Wiedeński po wielu sukcesach zagranicznych przybywa wreszcie do Łodzi tylko na dwa gościnne występy. Pierwszy występ odbędzie się 25 lutego, drugi zaś 26-go w sali Filharmonji. Program obydwóch wieczorów niezmiernie bogaty i interesujący.



## Dwa trupy na scenie — na żądanie widza...

Sztuka Wallace'a zawiera zbyt mało emocyj...

Niezwykły a komiczny incydent wydarzył się w tych dniach w teatrze Nowym w Poznaniu, na przedstawieniu sensacyjnej sztuki Edgara Wallace'a p. t. „Ten, który zmienił nazwisko” granej tam już od dłuższego czasu z rekordowym powodzeniem.

Kiedy w akcie trzecim sztuka wbrew wszelkim przewidywaniom publiczności kończy się bez rozlewu krwi i bez trupów, co u Wallace'a jest rzeczą niespotykaną jeden z widzów, niezadowolony z pogodnego zakończenia sztuki za protestował przeciwko temu, twierząc, że reżyser samowolnie zmienił zakończenie, a tem samem i sens sztuki.

Nieprzewidziane wystąpienie widza ściągnęło na scenę reżysera, który dowiedziawszy się o życzeniu widza, poprosił artystę Chmurkowskiego, właśnie „tego, który zmienił nazwisko”, by stosując się do prośby widza zastrzelił w obecności jego bohaterki i bohatera sztuki. Równocześnie wcisnął mu rewolwer do dłoni. P. Chmurkowski dwoma ślepiemi strzałami położył trupem bohaterów Wallace'a.

Na odgłos strzału zjawił się dyrektor który zorientowawszy się w sytuacji odwiadczył łagodnym głosem chciwemu krw' widzowi, iż odtąd jeżeli on sobie tego życzy, „Ten, który zmienił nazwisko” będzie wbrew autorowi mordował. Takie rozwiązanie sytuacji wywołało wśród widzów huraganowy śmiech...

## Powieść „Zyd Sues”

na londyńskiej scenie

Londyński teatr „Duke of York” wystawił w tych dniach przeróbkę znanej powieści „Zyd Sues”.

Jest to — jak wiadomo — historia pewnego żyda, który w XVIII wieku na dworze jednego z niemieckich ksiąząt udzielných doszedł do godności ministra, a następnie — wpadłszy w nielaskę — skazany został na śmierć przez ścięcie.

Powieść ta obfituje w wysoce dramatyczne momenty. Umiejętna przeróbka teatralna oraz świetna gra i reżyserja uczyniły z niej pierwszorzędną widowiskowo, gorąco przyjmowane przez publiczność.

## Szwagier generała

Primo de Rivery

jako aktor dramatyczny.

Upodobania hiszpańskiej arystokracji

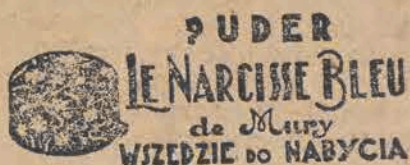
W Madrycie daje się od pewnego czasu zauważyć fakt osobliwy:

Oto członkowie arystokracji hiszpańskiej, w charakterze artystów-amatorów, biorą często udział w przedstawieniach publicznych w teatrach i innych lokalach widowiskowych.

W jednym z teatrów w Madrycie występował niedawno w dość dużej roli, w głośnym dramacie, jakiś nieznanemu amator, którego na afiszu oznaczono trzema gwiazdkami. Jak się później okazało amatorem tym był szwagier generała Primo de Rivery.

Kiedy indziej znow w Barcelonie zadebiutował jako clown w skępcu komicznym markiz Hugo Fabra, u którego zawsze zatrzymuje się infantka Eulalja, gdy przybywa do stolicy Katalonji.

Występ ten wywołał w kołach arystokracji hiszpańskiej duże poruszenie...





# OLGA CZECHOWA STANIE

w obliczu publiczności w potężnym dramacie erotycznym z życia współczesnych małżeństw osnutym na tle powieści Roberta Hichensa w filmie

— p. t. —

# Przed WYROKIEM

## Żywcem pochowali ciężko ранego listonosza

Donoszą z Londynu o wykryciu tam strasznej zbrodni, dokonanej na osobie listonosza, niejakiego Lauren za Griffin.

Początkowo znaleziona na moście małej pod Londynem przepływającej rzeczki peleryna i rower Griffina zrodziły przypuszczenie, iż popełnił on samobójstwo.

Przeprowadzone jednak w tej sprawie dochodzenie ustaliło wkrótce, iż krytycznego dnia, gdy Griffin zaginał bez śladu, nie przejeżdżał on zupełnie przez wzmiankowany most.

Okazało się natomiast, iż odwiedził on pewną oberżę, której progów więcej już nie opuścił.

Policja więc, nie pozwoliwszy się sprowadzić na manowce, nie dała wiary w owo upozorowane samobójstwo Griffina i zaarrestowała właściciela oberży, w której ostatnio widziano listonosza i gdzie zaginął po nim wszelki ślad.

Oberżysta Whelan udawał początkowo, że nie wie o niczym, lecz przyciśnięty energicznie do muru, zeznał wszystko, co było mu wiadome w tej tajemniczej sprawie.

A więc, podług słów jego, Griffin rzeczywiście był krytycznego wieczoru w oberży i pomiędzy nim a dwoma innymi gośćmi: malarzem Cashinem i jego przyjacielem Morriseym wnikła kłótnia, na skutek której Griffin został ciężko ranny przez uderzenie lustrem w głowę. Jednak, jak zeznał Whelan, był on w stanie opuścić o własnych siłach oberżę. Co się dalej stało, o tem Whelan nie wie.

Aresztowano więc Cashina i Morriseya i ci początkowo również utrzymywali, że zraniony Griffin udał się do domu. Prowadzone energicznie śledztwo ustaliło jednak ze słów jednego z kelnerów oberży że Griffin padł ofiarą strasznej zbrodni.

Kelner ten słyszał bowiem, jak mordercy postanowili żywego jeszcze Griffina umieścić w skrzyni, która znieśli ze strychu, skrzynię załadowano na auto, należące do Cashina, i obadwaj zbrodniarze odjechali z nią w nieznanym kierunku. Okazało się, że mordercy zamierzali skrzynię tę z żywym jeszcze człowiekiem, którego prawdopodobnie dałoby

się uratować, zakopać w jakimś lesie.

Przesłuchany w tym względzie Morrisey przyznał się do winy, lecz utrzymywał, że Griffin w chwili umieszczenia go w skrzyni był już martwy, a na ukrycie w ten sposób zwłok nalegał Cashin, który uważał, że jest to jedyny sposób, aby zbrodnia ich nie wyszła na jaw.

Więść o tej strasznej zbrodni wywołała tak wielkie oburzenie, że po przeprowadzeniu obudwu zbrodniarzy do

więzienia, policji zaledwie udało się z wielkim trudem uchronić ich od samosądu rozwiścieczzonej ludności.

\*\*\*\*\*  
Czytajcie  
„REPUBLIKĘ”  
\*\*\*\*\*

## Jerzy Bak

# Upiór z Düsseldorfu

Sensacyjny roman kryminalny : na tle prawdziwych zdarzeń.

48)

— A czy stąd daleko do Duesseldorfu? — zapytał nagle.

Chłop odwrócił się i na twarzy jego widać było wielkie zaniepokojenie.

— To pan jest z... Duesseldorfu? — zapytał lekliwym głosem.

— Czemu to pana tak dziwi?..

— W takim razie już wiem wszystko... — bąknął chłop. — To ten upiór pana tak „obsztorcował”? — To on...

Chłop zatrząsł się ze strachu i trzasnął z bicia. Szkapę aż podskoczyła, wywijając ogonem.

Już się ani razu nie odwrócił..

Poganiał swego konia, jakby jaknajprędzej chciał już być w domu. Rzecki zadawał mu różne pytania, na które nie odpowiadał.

Tyle się tylko dowiedział, że do Düsseldorfu daleko i że dziś nie wvruszy, chyba, że znowu chce wpaść w ręce rabusiów, którzy tym razem już go „pewnikiem” żywego nie wypuszczą.

Rzecki postanowił dzień odroczyć, tembardziej, że w chacie chłopca zgutowano mu bardzo serdeczne przyjęcie.

Nazajutrz ruszył jednak w drogę.

Chłop ogromnie poczciwy czelczyzna odwiózł go swym wozem do najbliższej stacji kolejowej i pożyczył mu nawet pieniędzy na drogę.

Łatwo zrozumieć zdziwienie wszystkich funkcjonariuszów urzędu śledczego, gdy ujęli bladego, wycieńczonego dziennikarza polskiego, którego uważali za największego don-juana i awanturnika.

Rzecki był jednak tak wyczerpany, że niemógł odpowiadać nawet na pytania.

Zameldował się tylko u naczelnika Farbera, poczem udał się do swego mieszkania na ulicę Mleczna.

Dopiero następnego dnia odbył z Farberem dłuższą konferencję, podczas której dowiedział się o zniknięciu Melitty i nowej zbrodni przy ulicy Zielonej. Przyznać należy, iż bardziej go zmartwiła ta pierwsza wiadomość.

Więc Melita nie należała no owej tajemniczej bandy, która go porwała i uwięziła w lochu?..

Teraz nie już wogóle nie rozumiał. Naczelnik Farber również nie orientował się w tem, co zaszło.

Jedna zagadka następowała po drugiej, któż więc mógł znaleźć wvjście z tego labiryntu?..

— Jednej rzeczy nie rozumiem w tej sprawie... — ciągnął Rzecki, zastanawiając się wraz z naczelnikiem Farberem nad zagadkowym porwaniem. — O ile sobie przypominam, w lochu owym pytano mnie przedewszystkiem, gdzie mam list Kraffta?..

— Jakiego Kraffta?..

— O którym panu naczelnikowi już chyba mówiono.. Jest to właściciel firmy, używającej tego samego papieru, na którym pisał swe listy upiór... — Ach, tak... już wiem... — odparł Farber.

— Zastanawia mnie więc tylko fakt, kto mógł wiedzieć o tym liście... Powie-

działem o nim tylko Benkemu... — Więc list ten panu zabrano?..

— Wraz z całą zawartością wszystkich kieszeni... — Taak... taak... — mruknął Farber. — Zadowolony?..

Kazał przywołać aspiranta Benkego, który zezna, że o liście Kraffta opowiadał tylko detektywowi Brownowi ten zaś nikomu dalej nic w tej sprawie nie mówił.

Rzecki przypuszczał, że może wszystko to było sprawką Browna, ale w takim razie musiały być przecież skutki tego zamachu. Brown nie narażałby się przecież na próżno! Skoro wykradł list, czemu nie skorzystał z jego wskazówek?..

Kwestje te mocno go intrygowały. Naczelnik Farber wdrożył śledztwo w sprawie porwania Rzeckiego, lecz nie wiele przez to zyskano.

Większego odkrycia dokonał Rzecki. Oto, idąc dalej drogą, jaka sobie wytknął, ustalił, że w biurze adresowem nie wiedzą o obecnym miejscu zamieszkania Kraffta, przyczem zaznaczono mu, że przed kilku dniami był tam już ktoś, kto właśnie dowiadywał się, gdzie mieszka Krafft.

Udzielono mu tej samej odpowiedzi. Rzecki począł wypytwać o szczegóły i doszedł do wniosku, że owego dnia, gdy porwano go, ktoś zgłaszał się do biura adresowego i pytał o adres Kraffta.

## Rozdział XX

### Zagadkowy dom

Jak grom z jasnego nieba padła znowu wiadomość, że Stefan Rzecki, którego wszyscy uważali za bohatera roman tycznej przygody, wrócił do Duesseldorfu i nie ma nic wspólnego z zaginionym Melitty.

Więc gdzie jest Melitta?.. Na to pytanie nikt nie umiał dać definitywnej odpowiedzi.

Opowiadano znowu, że Melita padła ofiarą upióra

Jeden tylko Rzecki wiedział bodaj, że Melita nie ma i nie miała nic wspólnego z zakusami wampira duesseldorfskiego.

Rzecki teraz już rozumiał co się stało. —

Wszystko to było sprawka Browna i jego towarzyszy.

Oni właśnie chcieli wycygnąć od niego list Kraffta, by w ten sposób wykryć wcześniej upióra.

Plan nie udał się. W biurze adresowem Kraffta nie znaleziono. Trzeba więc było załatwić tę sprawę z porwaniem... —

Wywieźli go hen za miasto i zostawili na łaskę losu — albo wvratuje go ktoś (jego szczęście!) albo zginie (ha, trudno!..)

Rzecki rozumiał to doskonale, postanowił jednak nikomu nie zdradzać swych spostrzeżeń. Nić śledztwa w sprawie upióra narazie urwała się... —

Po tajemniczym morderstwie przy ul. zielonej przesłuchiowano dziesiątki osób, przeprowadzono rewizje i aresztowania lecz bez rezultatu.

Rzecki skorzystał z tego, że w sprawie upióra nic właściwie nie mógł przedsięwziąć i postanowił ten czas poświęcić na poszukiwania Melitty.

Zdawał sobie doskonale sprawę z tego, że zniknięcie Melity miało wiele wspólnego z jego sprawą. Zwrócił więc baczną uwagę na detektywa Browna i jego towarzyszy.

Pisma nieobmieszkaly oczywiście podać ze wszelkimi szczegółami cudownego ocalenia polskiego dziennikarza, rehabilitując go w zupełności.

Wiadomość tę przedrukowały skwapliwie wszystkie pisma polskie.

Rzecki po odzyskaniu wolności wysłał natychmiast list do Łodzi, donosząc redakcji, rodzinie i narzeczonej o swej przygodzie.

Po kilku dniach otrzymał z Łodzi szereg listów od znajomych i przyjaciół a między innymi również list od Jadźki, która gorąco przepraszała go za to, że posadzała... o tak zdrożne rzeczy.





**Dziś premiera!**

Potężny dramat erotyczny, ilustrujący tragiczne dzieje miłości dwojga kochanków.  
Wzniosła symfonia miłości i poświęcenia dla szczęścia ukochanego!



**NOCE  
BEZSENNE  
NOCE  
SZALONE**

...  
**WAN PETROWICZ  
I LE DAGOWER  
I PIĘKNA  
WIERA MALINOWSKA**  
W ROLACH GŁÓWNYCH

Orkiestra pod batutą  
— R. KANTORA. —



Początek seansów w dniu powszednim o godz. 4-ej w sob. i niedz. od godz. 12-ej do 3-ej wszystkie miejsca 1 Zł., ostatni seans o godz. 10 m. 15



**Komunikat.**

Kupony biletów ulgowych I m. zostały obniżone na Zł. 2 miejsca II na Zł. 150

**„Uroda Życia”**  
Wg. St. Żeromskiego  
wkrótce w Łodzi.

**Reklamy świetlne w Parku Kolejowym**  
Na mocy koncesji, wydanej przez MAGISTRAT m. ŁODZI urządzamy reklamy świetlne na słupach miejskiego parkanu, otaczającego Ogród Kolejowy ze strony ul. Narutowicza, Kilińskiego i Skwerowej  
Park Kolejowy znajduje się przy samym dworcu, między trzema najruchliwszymi ulicami naszego miasta.  
Reklamy świetlne, wykonane najestetyczniej, oświetlone będą od zmroku w przeciagu całej nocy.  
Reklama świetlna jest tania i celowa  
**6-go Sierpnia Nr. 1, tel. 120-77, 188-58**

**Wytwórnia Mebli  
RZEMIEŚNIK POLSKI**  
Łódź, Pałacowa 12 przy Kelma  
Sprzedaż Przejazd Nr 24, w podwórzu  
poleca  
meble, garderoby, szafy, łóżka, stoły, toalety, trema i t.p. Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakresie stolarstwa i tapicerstwa wchodzące. Reperacja i odnowienia.  
Ceny bardzo niskie  
Gwarancja kilkuletnia.  
Warunki b. dogodne

**Doktor Wołkowyski**  
Ceglarniana 25  
Telefon 126-87  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.  
przyjmuje od godz. 8-2 i 5-9 wiecz. w niedzielę i święta 9-1  
Dla pań od 5-6 oddzielna poczek.

**KINO - TEATR „BAJKA”**  
Franciszkańska 31/a róg Brzezińska.  
Dojazd tramwajami Nr 1. G. i 14  
**DZIEŃ I DNI NASTĘPNYCH**  
Dawno oczekiwany wielki superfilm w ilustracji muzyczno śpiewnej przewyższającej ilustrację dźwiękową  
**„STATEK KOMEDJANTÓW”**  
W rolach głównych:  
**Józef Schildkraut i Laura la Plante**  
Doborowa orkiestra, efekty muzyczne śpiew  
Początek codziennie o g. 4.30, w soboty, niedzielę i święta o 12-ej  
Ceny wszystkich miejsc na pierwsze seanse po 50 gr.

1-szy DŹWIĘKOWY **SPLENDID NARUTOWICZA 20.**  
Kino-Teatr w Łodzi  
Największa **REWJA** światła w wykonaniu najsłynniejszych artystów rewjowych Broadwayu  
Ostatnie dni! **FOX FOLLIES** Ostatnie dni!  
**„NEW YORK W NOCY”**  
100% ŚPIEWU, TAŃCA, MOWY.  
Ceny miejsc zł. 1, 2 i 3.  
Początek seansów o godzinie 6, 8 i 10 wiecz.  
Wyświetlamy na aparatach Western Electric Company.

**Biurowo Prób i porad Handlowych**  
udziela wszelkich informacji oraz prowadzi dział pośrednictwa  
**„OBRONA”**  
właśc. Maks Borensztajn i Ska.  
Łódź, ul. Sienkiewicza 15  
załatwia wszelkie prośby do władz sądowych administracyjnych, skarbowych i wojskowych.  
Uwaga! Specjalny dział wkslowy i podatkowy. Współpraca pierwszorzędných sił fachowych

Dr. med.  
**Niewiażski**  
specjalista chorób skórnych i wenerycznych i moczopłciowych  
ul. Andrzeja 5  
Tel. 159-40  
Przyjmuje od 8-11 i od 5-9.  
w niedzielę i święta od 9-1  
Oddzielna poczekalnia dla pań

**LECZNICA**  
LEKARZY SPECJALISTÓW  
I GABINET DENTYSTYCZNY  
PRZY GÓRNYM RYNKU  
Piotrkowska 294, tel. 122-89  
(przy przystanku tramw. pabjanickich)  
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedzielę i święta do 2-ej po poł.  
Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampy kwarcowe, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, kawa, krw. płwocm. wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.  
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.  
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych  
**3 złote.**

**Zdrowie to skarb**  
**PRIMEROS**  
antyseptycznie spreparowane  
**To gwarancja zdrowia.**  
DETEKTORY komplet ze słuchawką i antena od zł. 28. Radio - Lloyd, Przejazd 8.

**Biurowo Prób i Podaj**  
SZ. HOCHBERG, Żeromskiego 1, Telefon 136-77.  
Udziela wszelkie porady w sprawach podatkowych.  
UWAGA: przyjmuje weksle do zainkasowania.  
PANOWIE zdolni i wymowni mogą za robić 15-20 zł. dziennie przy łatwej sprzedaży. Zgłosić się 20 i 21 b. m. To maszów Mazowiecki Hotel Paris, pokój 5, p. Sobel.

**Doktor P. Klinger**  
choroby weneryczne, skórne i włosów  
ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.  
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11-1 i od 6-8 w. w niedzielę i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.  
Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)  
ZADAJCIE tylko baterje „Dalmon” kle szonkowe i anodowe najsińniejsze i naj trwalsze.

Dr. med.  
**M. Lerner**  
spec. chor. dzieci. Przyjm. od 3-5  
Zachodnia 64, tel. 113-09.





## P. Karol Scheibler

był opiekunem polskich narciarzy w Obersdorfie

W sprawozdaniu kierownika ekspedycji polskich narciarzy na mistrzostwa Niemiec, które odbyły się przed dziesięciu dniami w Obersdorfie znajdujemy następujący ustęp:

„Kwatery mamy prywatne, dzięki staraniom jednego z rodaków, stale w Obersdorfie zamieszkałego p. Karola Scheiblera z Łodzi, który od trzech lat tamże przebywa, okazał się on też rzeczywiście wymarzoną dla nas ciceronem. Postarał się samorzutnie o wygodne kwatery, udekorował dom barwami polskimi i napisem na cześć narciarstwa polskiego, wreszcie osobistym i zupełnie samorzutnym i bezinteresownym staraniem zapewnił nam doskonałe utrzymanie, we własnym, domowym zarządzie. Towarzysząc nam wszędzie, oddał nieocenione usługi; jeżeli publicznie wyrażamy mu naszą wdzięczność — to śpiąc tylko słusznie należny dług“.

## Turniej hokejowy o mistrzostwo Polski Przebieg dnia drugiego

Turniej hokejowy o mistrzostwo Polski w Kryniczy posuwa się składnie naprzód. Biorą w nim udział mistrzowskie drużyny poszczególnych okręgów. Drugi dzień turnieju przyniósł następujące wyniki:

Legia (Warszawa) — T. K. S. (Toruń) 4:2 (1:1), 1:1 (2:0). Dwukrotnie drużyna T. K. S-u prowadziła przez swoich strzelców Dubowskiego i Żeblika, przyczem bramkarz Legii, łodzianin Sachs fatalnie zawinił. Trzecia dopiero tercja przynosi zupełną przewagę Legii, która wykorzystując słabą chwilę Stogowskiego zdobywa zwycięskie bramki przez Kawińskiego i Szeniajcha. W poprzednich tercjach strzelcami Legii byli: Szeniajch i Materski.

Czarni (Lwów) — Cracovia 5:0 (3:0, 1:0, 1:0). Wynik rewelacyjny, albowiem nikt tak wysokiej porażki białoczerwonych nie przewidywał. Drużyna Czarnych okazała się zespołem wyrównanym i wysoko postawionym technicznie. Całość Cracovii za wyjątkiem Czeszewicza przedstawiała się bardzo słabo.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Trojan (3) i Piechota (2).

Pogoń — (Lwów) — Warta (Poznań) 2:1 (1:0;0:0, 1:1). Bardzo szczęśliwa gra poznańskiej drużyny, która mimo słabego poziomu osiąga wyniki stosunkowo b. zaszczytne. Słabą przegrana zawdzięcza Warta dobremu bramkarzowi. Z drugiej strony Pogoni brakuje zupełnie zgrania i tempa. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Sabiński i Zimer, dla Warty — Karaśkiewicz.

Legia (Warszawa) — Cracovia (5:0 (1:0, 2:0, 2:0). Początkowo Legia grała b. słabo i nie umiała rozwinąć tempa. Później jednak drużyna warszawska rozegrała się i osiągnęła znaczną przewagę nad swoim przeciwnikiem. Bramki dla zwycięzców strzelili: Szeniajch i Pałstecki (po dwie) oraz Materski.

Obecny stan gier przedstawia się następująco: Grupa A: 1) Legia 2 gry, 4 pkt., b. 2:2, 2) Czarni 3) T. K. S., 4) Cracovia. Grupa B: 1) Pogoń 2 gry, 4 pkt. b. 5:1, 2) Warta, 3) Polonia, 4) AZS (Wilno).

## Ćwierćfinał zawodów koszykowych o puchar „Expressu Wieczornego“

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędzie się w sali L. T. S. G. dalszy ciąg meczów koszykowych o puchar „Expressu“. Rozgrywki wstępne zostały już zakończone, do ćwierćfinałów doszło ośmiem zespołom następujących: Triumf, L. T. S. G., Ł. K. S., Poznański, H. K. S., T. U. R., Kadimah, Zjednoczone. Największe szanse do zdobycia pucharu mają Ł. K. S., Poznański, Triumf i L. T. S. G.

## Propagandowy bieg na przełaj ŁOZLA

Łódzki Okręgowy Związek Lekkoatletyczny w dniu 9 marca na otwarcie sezonu organizuje pierwszy bieg na przełaj. Ponieważ Ł. O. Z. L. A. pragnie lekkoatletykę rozpowszechnić, bieg jest dostępny dla wszystkich t. j. dla zrzeszonych i niezrzeszonych zawodników.

## „Polonia“ warszawska kaperuje graczy

Wrzaz ze zbliżającym się sezonem w-gwym kwestja składów zespołów ekstraklasy staje się jedną z najbardziej aktualnych. Wszystkie drużyny, zgromadzone w wybranej dwunastce, usiłują skompletować jaknajlepsze siły, dzięki którym mogłyby liczyć w nadchodzących bojach ligowych na jaknajwiększe sukcesy.

Wprawdzie sprawa sprowadzania graczy zamejskich napotykała nieraz na ostrą krytykę prasy i klubów zainteresowanych, jednak zdaje się, że jest to obecnie nieuniknione, zwłaszcza, że wyróżniają się gracze drużyn prowincjonalnych czy też A-klasowych uważają jedynie klub ligowy za pole popisu dla swych talentów.

Obecnie wielu piłkarzy porzuciło macierzyste kluby, przyczem warszawska Polonia zasiłko parę doskonałych graczy. W pierwszym rzędzie należy tu wymienić Ogrodzińskiego, środkowego napastnika Ruchu stołecznego, który dzięki wyrobieniu technicznemu i inteligentnej grze zajmie zapewne stanowisko w zespole ligowym. Ponadto korzystnymi nabytkami dla szwankującego zwykle ataku Polonii będą jeszcze górnoślązak Malik i były gracz Varsovi, Kaczanowski. W pomocy zabłysnąć ma, jako pierwszorzędnego talent, młody Pazurek II, brat słynnego gracza Garbarni.

## Schmeling

najlepszym bokserem świata

Słynny bokser francuski Georges Carpentier, uchodzący jednocześnie za jednego z najwybitniejszych znawców teoretycznych boks, udzielił ostatnio wywiadu przedstawicielowi jednego z dzienników paryskich. Zapytany przez dziennikarza, kogo uważa za najlepszego obecnie pięściarza, Carpentier zupełnie zdecydowanie wypowiedział się za Maxem Schmelingiem.

Carpentier twierdzi, że boks jest sztuką, wymagającą długoletniej pracy, zwłaszcza dla bokserów wagi ciężkiej i że dla osiągnięcia dobrych wyników potrzebna jest przede wszystkim specjalna ringowa inteligencja i zimna krew, po zwałająca na zorientowanie się w każdej sytuacji. Wszystkie te zalety Schmeling posiada, zdaniem Carpentiera, który też wróży mu świetną przyszłość.

## Mecz YMCA—Geyer odwołany

Zapowiedziany na niedzielę mecz bokserki Y.M.C.A. (Warszawa)—Geyer, został odwołany z powodu nieodpowiedniego postępowania drużyny warszawskiej, która w ostatniej chwili nadesłała do Geyera pismo z nowymi warunkami. Niesportowe postępowanie Y.M.C.A. zraziło zarząd Geyera, który postawił zrezygnować ze sprowadzenia Y.M.C.A. do Łodzi.

# Wczorajsze zawody bokerskie w sali Teatru Popularnego

W dniu wczorajszym odbyły się w sali teatru Popularnego, przy ul. Ogrodowej zawody bokerskie z udziałem z wodników Poznańskiego, Geyera, Widz. Manufaktury, Kruszender i Sokola.

Impreza została zorganizowana przez „Towarzystwo Przyjaciół Strzelca“ w celu propagandowym, jako jedna z imprez w „tygodniu Strzelca“.

Dla Stahla w celu wzbudzenia większego zainteresowania został sprowadzony Garbarz (Makkabi) wicemistrz Warszawy w wadze półśredniej.

Walka ta należała do najciekawszych spotkań wieczoru. Obaj zawodnicy byli dobrzy technicznie oraz posiadali dużą rutynę. Poza tem poziom zawodów niezbyt wysoki.

Początkowe pary zareprezentowały boks bardzo mizerny. Nie obyło się również bez hoekantów. K. O. Szczepaniak był bardzo ładny (sfing w szceke), ale mógł być również przypadkowy.

Z miejscowych zawodników najbardziej podobali się Stahl, Kuropatwa, Klimczak.

Zawody zostały poprzedzone krótkim przemówieniem dyr. Wolczyńskiego, który w kilku słowach ocenił znaczenie klubów sportowych przy fabrykach oraz prosił o popieranie ośrodka W. F. przez zapisywanie się na członków tegoż.

Zawody organizował klub L. K. Poznański. Organizacja dobra. Publiczności dużo.

Zawody zaszczycił swoją obecnością p. wojewoda Jaszczolt.

Przebieg zawodów był następujący:

### Waga musza:

Pawlak (I. K. R.) — Spodenkiewicz (I. K. P.). Z miejsca fizycznie silniejszy Pawlak ujmuje inicjatywę i przez cały czas góruje nad Spodenkiewiczem. Zwycięża na punkty Pawlak.

### Waga kogucia:

Cegielski (W.M.) — Taborek (I.K.P.). Technika obu zawodników prymitywna. Cegielski prowadzi nieznacznie w dwóch pierwszych rundach. Taborek w ostatniej rundzie walczy b. energicznie i wywalcza sobie zwycięstwo.

### Waga piórkowa:

Kawczyński (W.M.) — Mantaj (I.K.P.). Walka żywa. Tempo ostre. Inicjatywę w pierwszej rundzie ma Kawczyński. Obaj zawodnicy słabi technicznie. Spotkanie ma charakter bijatyki. W drugiej rundzie tempo walki słabnie. W trzeciej starciu przyniatająca przewagę ma Mantaj. Pod koniec spotkania obaj bokserzy ledwie trzymają się na nogach. Wynik spotkania nierozstrzygnięty.

### Waga piórkowa:

Zieliński (W.M.) — Chmielecki (I.K.P.). Walka jałowa. Obaj zawodnicy nic do spotkania nie wnoszą. Techniki nóg żaden nie posiada. Chmielecki będący pierwszy raz w ringu trzyma się lepiej od Zielińskiego i więcej atakuje. Druga runda równa. Trzecia ciekawa. W pierwszych sekundach naciera b. ostro Zieliński. Silny cios Chmieleckiego rzuca go na deski. Zieliński jeszcze się broni, ale w ostatniej minucie pada na hunry. Zwycięża przez K. O. Chmielecki.

### Waga mieszana:

Szczepaniak (I.K.P.) półśr.—Angierman (G) w. lekka. W pierwszych sekundach przez uderzenie w szceke Szczepaniak nokautuje Angiermana.

### Waga lekka:

Klimczak (S.) — Gancarek (IKP). Jedna z ciekawszych walk. Bokserzy wnoszą do spotkania pewna dozę techniki i sporo rutyny. Z pierwszym starciu siły równe. Stopniowo nieznaczna przewagę uzyskuje Klimczak. Zwycięstwo zostaje przyznane Klimczakowi.

### Waga półśrednia:

Galant (I.K.P.) — Zarzecki (Kr. E.). Tempo narzuca Zarzecki. Galant jednak technicznie lepszy, utrzymuje w ryzie swego przeciwnika. Zarzecki walczy b. ostro, licząc na swój cios. Zachowaniem

swem pobudza do śmiechu. Ostatnia runda należy do Galanta. Zarzecki jest na moment przez K. O. Galant osłabiony nie może go wykończyć. Zwycięża na punkty Galant.

### Waga mieszana:

Garbarz (Makkabi - Warszawa) w. półśr. — Stahl (I. K. P.) w. półśr. Walka stała na wysokim poziomie technicznym. Obaj zawodnicy rutynowani. Garbarz lepszy technicznie. Stahl znacznie przewyższał przeciwnika pod względem ciosu. Stahl ciągle w ofensywie, lecz mimo nadwagi (dwuch wag), warszawiak trzyma się świetnie. W ostatniej rundzie łodzianin znacznie przeważa. Wynik nie rozstrzygnięty.

### Waga średnia:

Kuropatwa (Kr. E.) — Wurm (I.K.P.). Tempo spotkania b. silne. Siły zawodników: Bardziej ekspansywny Kuropatwa. Wurm dobrze wyrobiony, fizycznie, broni się dzielnie. Druga runda nie przynosi żadnemu z przeciwników decydującej przewagi.

W ostatnim spotkaniu Wurm kilkakrotnie fauluje Kuropatwę, któremu zostaje przyznane zwycięstwo na punkty.

Po walkach nastąpiło rozdanie nagród. Zwycięscy otrzymywali żetony srebrne. Zwycięzeni brązowe. Sędziował w ringu dyr. Kannenberg — dobrze.

## Wydatna praca trenerów lekkoatletycznych

### Dwu trenerów jeździ po całej Polsce

Wspaniały rozwój lekkiej atletyki w Polsce zawdzięczać należy w pierwszym rzędzie polityce Polskiego Związku Lekkiej - Atletyki, który szeregiem umiętnych posunięć potrafił zainteresować „królową sportów“ najodleglejsze i najmniejsze miasta i osady prowincjonalne.

W ten sposób zwiększono kilkakrotnie kadry lekkoatletów, wśród których łatwiej było wyszukać prawdziwe talenty.

Niepoślednią rolę w podniestieniu poziomu zawodników odegrali sprowadzeni przez Związek zagraniczni trenerzy lekkoatletyczni.

Jest ich obecnie dwu w Polsce: szwed p. Jakobson i estończyk — Klumberg.

Przed kilku dniami Związek ustanowił terminy, w jakich trenerzy pracować będą w różnych miastach Polski. Jakobson pracować będzie do 14 marca w Łodzi, następnie do 14-go czerwca we Lwowie i do 1-go października, kie-

dy się kończy kontrakt na Górnym Śląsku.

Klumberg, ćwiczący obecnie w sali Ośrodka Wychowania Fizycznego w Warszawie, pozostanie w stolicy do 18 b. m., poczem wyjeżdża do obozu kobiecego w Bukowinie pod Poznaniem.

Od 10 marca do 15 maja Klumberg pracować w Poznaniu, od 15 maja do 23 czerwca w Wilnie, następnie do 1-go sierpnia w Krakowie, dalej do 13-go września w obozie kobiecym w Wągrowcu, wreszcie między 13 września i 31 października w Warszawie.

### Ordynacja

Lekarsko-dentystyczna

MIECZYSLAWA KALISZA

Chirurgja stomatologiczna.

Cegielniana 25, tr. 1 p. — Telefon 108-26. Godz. 1.30—4 i 7—8 wiecz.



# Ostatnia minuta.

## Bolszewicy

usiłowali wywołać rozruchy w Grecji.

Berlin, 20 lutego.

Z Aten donoszą, iż policja tamtejsza urządziła wielką obławę na komunistów, przyczem wyszło na jaw, że międzynarodówka komunistyczna planowała zainscenizowanie w Grecji wielkich rozruchów komunistycznych, które następnie miały objąć cały Bałkan.

Prócz miejscowych komunistów, arestowano szereg działaczy zagranicznych, wśród których znajduje się również komunistyczny poseł do Landtagu pruskiego Ernst Gruby z Magdeburga.

## Balon niemiecki wylądował na terytorjum polskiem

Poznań, 20 lutego

W Przeciwnicy pod Szamotułami wylądował wczoraj balon niemiecki, którego pasażerowie dowiedzieli się dopiero od mieszkańców Przeciwnicy, iż znaleźli się na terytorjum Polski.

Niefortunni pasażerowie zwrócili się do ludności z prośbą o zawiadomienie władz policyjnych, że wskutek złego wiatru i defektu w balonie musieli lądować. Wśród pasażerów balonu znajdowali się: lekarz p. Birenfeld, chemik dr. Kornal, pp. Beceler i Fedorowsky.

Wezwana policja zabezpieczyła na miejscu powłokę balonu, a pasażerów odesłano do Poznania, skąd po przesłuchaniu zezwolono im na wyjazd z powrotem do Niemiec.

## Stempel mennicy czeskiej skradziono.

Wiedeń, 20 lutego.

Z Pragi donoszą, iż w tamtejszych kołach politycznych wywołało wielką sensację tajemnicze zniknięcie stempla z głównej mennicy państwowej. Przy pomocy tego stempla były stemplowane wyroby złote. Zachodzi wobec tego niebezpieczeństwo pojawienia się na rynku fałszywych wyrobów złotych. Wdrożono natychmiast surowe śledztwo, które powierzono szefowi sekcji ministerjum robót publicznych. Istnieją poszlaki, iż kradzieży dokonali komuniści, którzy chcą zdobyć w ten sposób środki na propagandę.

## Tajemnicza choroba w fabryce roentgenowskiej

Berlin, 20 lutego.

W hamburskiej fabryce lamp rentgenowskich zachorowało trzech robotników na tajemniczą chorobę.

Wszyscy trzej stracili nagle przytomność, głowy poczęły im puchnąć, przybierając potworne kształty. Objawom tym, jak można wnieść z języków chorych towarzyszyły wielkie bóle i silna gorączka.

Nad chorymi, których umieszczono w szpitalu, czuwają lekarze, usiłując rozwiązać zagadkę nowej choroby.

## Hiszpanja protestuje przeciw przywozowi pszenicy.

Valladolid, 20 lutego.

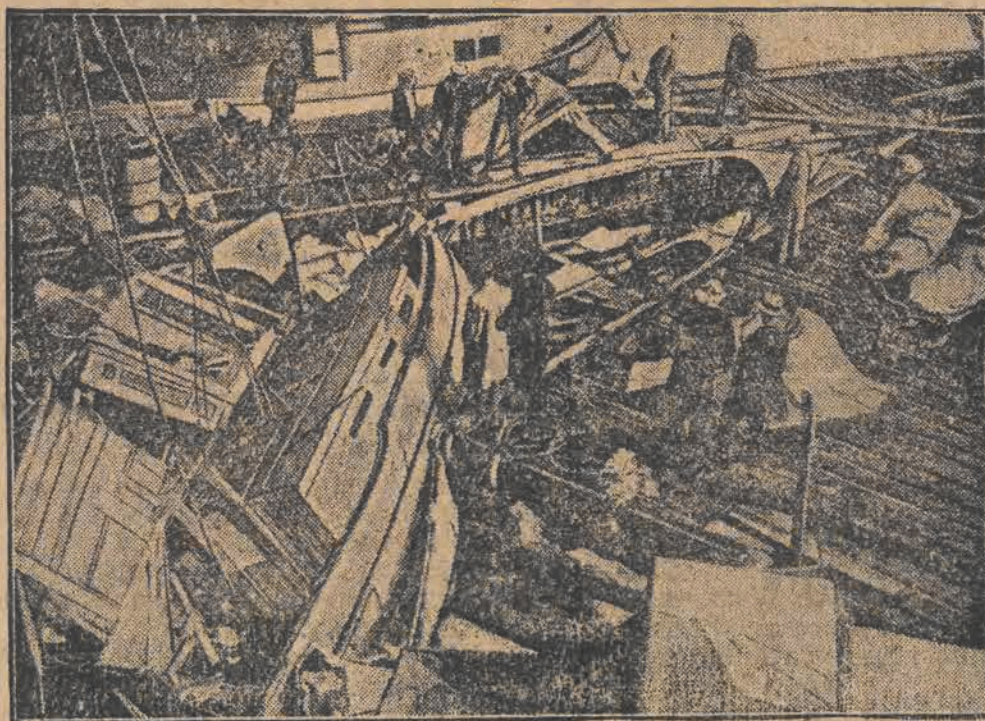
W dniu wczorajszym odbyły się w Hiszpanji liczne wiece protestacyjne parły ludowych przeciwko niepotrzebnemu przywozowi pszenicy zagranicznej do Hiszpanji, co wpływa na niższe ceny zboża krajowego. Demonstrantów rozprężyła policja.

## Policja niemiecka w walce z wywołowcami



Berliński „Dom Karola Liebknechta” — gmach w którym mieści się redakcja i drukarnia komunistycznego dziennika „Rote Fahne” — został poddany przez policję berlińską gruntownej rewizji. W rezultacie znaleziono wielką ilość „biuły” przeznaczonej do podburzania ludności przeciwko rządowi niemieckiemu.

## Nieszwykła katastrofa



W porcie Vancouver (St. Zjedn.) kra lodowa zgłotła i skruszyła cały szereg statków i łodzi. Straty materialne wynoszą przeszło milion dolarów. — Na zdjęciu powyższem widzimy tę nieszwykłą katastrofę.



Sławnemu pisarzowi hiszpańskiemu Unamuno, powracającemu z kilkuletniego wygnania do ojczyzny, przygotowali studenci hiszpańscy na powitanie entuzjastyczne owacje. Na zdjęciu: Unamuno (x) wśród tłumu publiczności.

## Mistrzostwo w tenisie



CILLY AUSSEM, jedna z najlepszych w Europie raketek zdobyła na zawodach w Nicei mistrzostwo Francji południowej.

## Zgon ambasadora amerykańskiego w Polsce



MOORE, ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce, zmarł w tych dniach w Los Angeles.

## Zareczyny „króla zapalek”



HRABIANKA WACHTMEISTER, arystokratka szwedzka, została naręczoną słynnego szwedzkiego milionera, „króla zapalek”, Ivara Kreugera. Zareczyny potentata finansowego z przedsta wicielką najwyższych sfer Szwecji wywołały wielką sensację.

**Czytajcie „REPUBLIKĘ”**

**Prenumerata:** W Łodzi 2,90 miesięcznie. — Zamiejscowe 3,50 zł. miesięcznie. — Zagranicą 5,60 zł. miesięcznie. — Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.  
Telefon Administracji 1.22-14. —  
Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44

Godziny przyjęć redakcji 6 po poł. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

**Ogłoszenia:** ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetry. (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr. wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze 1.50, poszukiwanie pracy 12 groszy, najmniejsze 1.20. —

Za wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odpow. Władysław Polak.

W drukarni „Republiki” sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 64.

Redaktor odpow. Jan Grobelniak.